

Sygn. akt V ACa 777/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grzegorz Stojek (spr.)
Sędziowie:	SA Lucjan Modrzyk SA Tomasz Pidzik
Protokolant:	Diana Pantuchowicz

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 2 sierpnia 2017 r., sygn. akt XII C 229/16,

1. oddala apelację;
2. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Tomasz Pidzik	SSA Grzegorz Stojek	SSA Lucjan Modrzyk
-------------------	---------------------	--------------------

Sygn. akt V ACa 777/17

UZASADNIENIE

Powód A. J. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 150.450 zł.

Powództwo umotywował w ten sposób, że na skutek wypadku komunikacyjnego, za skutki którego odpowiedzialność ponosi pozwany ubezpieczyciel, jego matka T. J. stała się osobą niepełnosprawną i niezdolną do samodzielnej egzystencji. Aby sprawować nad nią osobistą opiekę, zrezygnował z pracy zawodowej w Niemczech. Z tej przyczyny poniósł stratę materialną, którą oszacował jako iloczyn 77 miesięcy sprawowania opieki nad matką i minimalnego wynagrodzenia w kwocie 1.850 zł. W pozostałej części na dochodzoną pozew sumę pieniężną składają się koszty zakupu sprzętu ortopedycznego, przyrządów i lekarstw niezbędnych dla T. J..

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

W dniu 27 października 2009 r. T. J. została poszkodowana w wypadku spowodowanym przez kierującego pojazdem, za którego odpowiedzialność gwarancyjną ponosi pozwana.

T. J. po dwóch miesiącach leczenia opuściła szpital i została przetransportowana do swojego mieszkania, gdzie w początkowym okresie nie była w stanie samodzielnie się poruszać i wymagała pełnej opieki. Tę opiekę sprawował powód, jej syn, który w tym celu zrezygnował z pracy w Niemczech, jaką wykonywał od stycznia 2009 r. Opiekując się matką, powód utrzymywał się ze swoich oszczędności, a począwszy od czerwca 2010 r. przyznany mu został zasiłek opiekuńczy w wysokości 520 zł miesięcznie, który pobiera do chwili obecnej. Z czasem T. J. odzyskała możliwość poruszania się, ale tylko w obrębie mieszkania i przy pomocy balkonika lub laski. Obecnie ma 80 lat, mieszka na czwartym piętrze budynku i nie jest w stanie opuścić mieszkania, poza sporadycznymi przypadkami związanymi z koniecznością wizyt lekarskich. Wymaga wówczas pomocy i asekuracji, którą zapewnia jej powód. A. J. pomaga matce także na co dzień: przy porannej toalecie, robi zakupy, dba o czystość i porządek w mieszkaniu, przygotowuje posiłki, albowiem jest kucharzem i jego matka przyzwyczała się do tego, a jej samej sprawia to trudność. Gdy powód wychodzi z mieszkania i zostawia matkę samą, zawsze zapewnia jej możliwość kontaktu telefonicznego. Powód orientował się na lokalnym rynku pracy i bez trudu mógłby znaleźć zatrudnienie odpowiadające jego kwalifikacjom, ale wówczas musiałby zapewnić matce opiekę, która musiałaby być świadczona odpłatnie. Oprócz niego nie ma nikogo, kto mógłby zająć się T. J., albowiem reszta członków ich rodziny mieszka za granicą.

Z początkiem 2010 r. T. J. zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi sprawcy wypadku, W maju 2010 r. otrzymała zadośćuczynienie w kwocie 33.946,08 zł. Ubezpieczyciel pokrył też koszty związane z wydatkami na leki i sprzęt rehabilitacyjny. W toku postępowania sądowego ubezpieczyciel wypłacił T. J. dalsze 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a prawomocnym wyrokiem z 12 września 2011 r. wydanym w sprawie XII C 107/11 Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził na rzecz T. J. jeszcze 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wszelkie zakupy dla T. J. czynione były ze środków uzyskanych przez nią od ubezpieczyciela.

Powód ma obecnie 54 lata i z wykształcenia jest kucharzem. Przed podjęciem zatrudnienia w Niemczech pracował jako kucharz w hotelu w K.. W Niemczech pracował w tym samym charakterze, zarabiając 1.200 euro brutto. Obecnie jedyny jego dochód stanowi specjalny zasiłek opiekuńczy w wysokości 520 zł miesięcznie, przyznany przez Burmistrza T..

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł. Oddalił wniosek dowodowy powoda o przesłuchanie w charakterze świadka T. J., albowiem zmierzał do wykazania okoliczności niekwestionowanych, a tym samym do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania.

Zgodnie z art. 415 k.c., ten, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Powód siebie uznał za osobę poszkodowaną tym, że na skutek wypadku matki zaczął się nią opiekować i utracił dotychczasowe źródło dochodów. W polskim ustawodawstwie przyjęte jest naturalne, a nie normatywne ujęcie szkody. Zatem poszkodowanym może być tylko ten, przeciwko komu skierowane było zdarzenie szkodzące, albowiem wiąże się to z wymaganiem bezprawności szkody. Jest to zasada generalna, która doznaje wyjątków tylko w przypadkach

wyraźnie przez ustawodawcę zastrzeżonych, jak w art. 446 k.c. Stanowisko to jest aprobowane w judykaturze i doktrynie. Sąd Okręgowy wskazał na podawany w literaturze prawniczej przykład podmiotowego ograniczenia możliwości kompensaty w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Mianowicie śpiewaczka operowa, która doznała uszkodzenia ciała w wypadku komunikacyjnym, jest wyłącznie poszkodowaną w znaczeniu prawnym, nie zaś przedsiębiorstwo operowe, które ją zatrudnia, choć niewątpliwie między zdarzeniem szkodzącym i uszczerbkiem pracodawcy śpiewaczki zachodzi adekwatne powiązanie przyczynowe. Rygoryzm przedstawionej reguły poza względami natury dogmatycznej uzasadnia się także racjami celowościowymi. Poprzestanie na kryterium adekwatnego związku przyczynowego spowodowałoby zalew powództw odszkodowawczych skierowanych przeciwko podmiotowi, któremu przypisuje się pierwotne zdarzenie szkodzące. Aby krąg następstw szkodowych objętych obowiązkiem naprawienia szkody nie był nadmiernie rozszerzony, postuluje się w nauce prawa uwzględnianie wyłącznie związku przyczynowego między zdarzeniem szkodzącym i naruszeniami doznanymi przez osobę, przeciwko której skierowane było zdarzenie szkodzące. Argumentacja ta ma walor humanitarny; chodzi o ograniczenie zakresu obciążenia dłużnika roszczeniami różnych podmiotów. Sąd Okręgowy podzielił też pogląd doktryny, że na gruncie prawa polskiego – w zakresie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych – za obowiązywaniem zasady podmiotowego ograniczenia indemnizacji przemawia sformułowanie art. 415 k.c., w którym (w przeciwieństwie do jego pierwowzoru, jakim jest art. 1382 k.c. francuskiego) użyto słowa „drugiemu”, nie zaś „komukolwiek”. Nieuzasadnione jest wyciąganie wniosków z porównania treści art. 415 k.c. z unormowaniami art. 435 § 1 i art. 449¹ § 1 k.c., w których określono poszkodowanego jako „kogokolwiek”. Sformułowanie art. 435 § 1 k.c. stanowi w tym zakresie pozostałość regulacji zawartej w art. 152 § 1 k.z., gdy jeszcze nie istniało wyraźne unormowanie zbiegu roszczeń (por. art. 443 k.c.), a kwestie z tym związane budziły wiele wątpliwości.

Zatem powód nie może być uznany za poszkodowanego przez sprawcę wypadku, jakiemu uległa jego matka, a tym samym nie ma on podstaw do konstruowania roszczeń wobec ubezpieczyciela sprawcy tego wypadku.

Sąd Okręgowy zwrócił jeszcze uwagę na brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy i uszczerbkiem majątkowym wskazywanym przez powoda. Matka powoda wymaga opieki, ale jej koszty nie mogą być utożsamiane z utraconym dochodem z tytułu świadczenia pracy. To poszkodowana ma prawo zapewnić sobie niezbędną opiekę, której kosztu nie sposób porównywać z wysokością dochodu, jaki potencjalnie mogłaby uzyskać osoba trzecia z tytułu świadczenia pracy w zawodzie kucharza.

Roszczenie jest bezzasadne także w zakresie kosztów zakupu leków i środków medycznych, skoro sam powód zeznał, że wydatki te pokryte zostały z majątku jego matki.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował treścią art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może w ogóle nie obciążać strony przegrywającej kosztami. Chociaż powód przegrał spór, okoliczności sprawy usprawiedliwiają nieobciążanie go kosztami poniesionymi przez pozwaną. Przepis art. 102 k.p.c. realizuje zasadę słuszności. Powód, znajdujący się w trudnej sytuacji życiowej, ma pełne podstawy do subiektywnie odczuwanego żalu, w którym zainicjował spór w przekonaniu o zasadności swego stanowiska. W tej sytuacji obciążanie go kosztami procesu strony przeciwnej, sprowadzającymi się wyłącznie do wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, mogłoby wywołać u niego dodatkowe poczucie krzywdy.

W apelacji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania apelacyjnego w razie oddalenia apelacji.

Zarzucił naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów prowadzącą do przyjęcia bezzasadności powództwa oraz błędne ustalenie, że powód nie może być uznany za poszkodowanego, jak też art. 233 § 2 w związku z art. 162 w związku z art. 258 k.p.c. przez oddalenie wniosku o przesłuchanie T. J. w charakterze świadka.

Ponadto zarzucił naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c. przez ich niezastosowanie.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i doświadczenia życiowego. Powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego, wskazania wiedzy naukowej, reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny ma obowiązek rozważyć materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i – ważąc ich wiarygodność oraz moc – odnieść je do pozostałego materiału dowodowego. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniom wiedzy naukowej. Jedynie uchybienie im może być bowiem przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Zasadne podniesienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie może więc polegać na samym wyrażeniu przez stronę odmiennego od przedstawionego przez sąd przekonania o wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Obraza przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. może polegać albo na przekroczeniu granic swobody oceny wyznaczonej logiką, doświadczeniem, czy zasadami nauki, albo na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy. W tym drugim przypadku wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, jednakże poczynione są w oparciu tylko o część materiału dowodowego, z pominięciem pozostałej części tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków.

Powód w apelacji nie zarzucił naruszenia wskazanych kryteriów oceny dowodów, wynikających z art. 233 § 1 k.p.c., ani nawet nie wskazał dowodu, który wbrew nim byłby oceniony przez Sąd Okręgowy, jak również nie wskazał pominiętego dowodu spośród zebranych.

Nie sposób też zgodzić się z naruszeniem art. 233 § 2 w związku z art. 162 w związku z art. 258 k.p.c., do czego – według apelującego – miało dojść przez oddalenie wniosku o przesłuchanie T. J. w charakterze świadka. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że sąd oceni na tej samej podstawie, która wynika z art. 233 § 1 k.p.c., jakie znaczenie nadać odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodom stawianym przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu. W sprawie nie wystąpiła taka sytuacja, że Sąd Okręgowy zobowiązał powoda do przedstawienia dowodu i – wobec odmowy jego przedstawienia przez tę stronę – ocenił znaczenie tego stanu rzeczy dla ustaleń faktycznych dokonywanych w sprawie, jak też nie dokonywał tego rodzaju oceny bez zobowiązania powoda do przedstawienia dowodu. Sąd Okręgowy w ogóle nie stosował art. 233 § 2 k.p.c. Stosownie do art. 258 k.p.c., strona powołująca się na dowód ze świadków obowiązana jest dokładnie oznaczyć fakty, które mają być zeznaniami poszczególnych świadków stwierdzone, i wskazać świadków, tak by wezwanie ich do sądu było możliwe. Odmowa przeprowadzenia dowodu z zeznań świadka T. J. nie nastąpiła z uwagi na nieoznaczenie faktów, których ustaleniu dowód z jej zeznań miał służyć. W okolicznościach sprawy nie chodzi też o stosowanie art. 162 k.p.c., w myśl którego strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu, a to z taką konsekwencją, że jeżeli strona nie zgłosiła zastrzeżenia, wówczas nie przysługuje jej prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Gdy Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przesłuchanie T. J. w charakterze świadka, powód zgłosił zastrzeżenie, o jakim mowa w art. 162 k.p.c., podnosząc, po

pierwsze, że dowód został zgłoszony w celu wykazania zakresu opieki powoda nad świadkiem, po drugie, że oddalenie dowodu nastąpiło z naruszeniem art. 258 k.p.c. Rzecz jednak nie w tym, czy powód określił tezę dowodową, wnosząc o przesłuchanie T. J., lecz w tym, czy przedmiotem dowodu miały być fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Zgodnie bowiem z art. 227 k.p.c., przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Tymczasem w sprawie nie zachodziła potrzeba ustalania zakresu opieki powoda nad T. J., gdyż okoliczność ta nie miała żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Powództwo dotyczy zwrotu przez ubezpieczyciela, odpowiadającego za sprawcę czynu niedozwolonego, kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia T. J.. Zatem chodzi o odszkodowania z art. 444 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty oraz że na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. W judykaturze już od kilkudziesięciu lat ukształtowany jest pogląd dotyczący wykładni tego przepisu, w którym mowa o wszystkich kosztach wynikłych z danego czynu niedozwolonego, sprowadzający się do tego, że poszkodowany tym czynem jest wyłącznie legitymowany do dochodzenia zwrotu kosztów wynikłych z uszkodzenia jego ciała lub wywołania rozstroju jego zdrowia a poniesionych przez osoby trzecie (wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1969 r., I CR 116/69, OSNC 1970, nr 5, poz. 82). W orzecnictwie wyjaśniono, że korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Uprawniony do żądania zwrotu tych kosztów jest jedynie poszkodowany czynem niedozwolonym, niezależnie od tego, kto sprawuje opiekę nad nim (osoba bliska, np. żona lub osoba inna). Rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu, jeżeli konieczna jest mu pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez osobę bliską rezygnującą z pracy lub działalności gospodarczej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią, wtedy wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez osobę bliską, która świadczy pomoc, nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki (wyrok Sądu Najwyższego z 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNC 1974, nr 9, poz. 147; wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2007 r., II CSK 474/06, niepubl.). Sąd Apelacyjny podziela ten pogląd prawny.

Z tej przyczyny zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego dotyczącego zakresu opieki, gdyż pozostawało to bez wpływu na wynik sprawy, którą zainicjował podmiot, który nie był czynnie legitymowany.

Konstatacji tej nie zmienia to, że w toku postępowania w pierwszej instancji powód wyjaśnił, że domaga się świadczenia pieniężnego nazwanego „odszkodowaniem bądź zadośćuczynieniem”, gdyż niezależnie od nazwy świadczenia podstawa faktyczna żądania jego zapłaty była identyczna. Dotyczyła mianowicie kosztów opieki nad T. J., to jest uszczerbku majątkowego, wyrażającego się w utracie przez powoda zarobków za 77 miesięcy, przez które opiekę sprawował (do wniesienia pozwu), a także obejmowała zwrot wydatków poniesionych na nabycie sprzętu ortopedycznego, lekarstwa i leczenie T. J. (pismo powoda z 19 lipca 2017 r., k. 136). Oznacza to, że powód w pierwszej instancji nie dochodził zadośćuczynienia, które należne jest w razie naruszenia dóbr osobistych, o czym mowa w apelacji.

W postępowaniu apelacyjnym nie można wystąpić z nowymi roszczeniami (art. 383 zdanie pierwsze k.p.c.).

Odnosząc się do podniesionej w apelacji argumentacji, że Sąd Okręgowy nie rozważył zastosowania art. 23 i art. 24 w związku z art. 448 k.c., wystarczające jest więc zwrócenie uwagi na to, że w okolicznościach sprawy rozpoznanej w pierwszej instancji, w której szło o naprawienie szkody majątkowej, o jakiej mowa w art. 444 § 1 k.c., nie miał zastosowania art. 448 k.c. Powód nie domagał się przecież majątkowej ochrony dobra osobistego, to jest naprawienia krzywdy (szkody niemajątkowej) wywołanej naruszeniem jego oznaczonego dobra osobistego (w postaci więzi rodzinnej) przez to, że osoba najbliższa doznała ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu. Tylko zaś w ostatniej sytuacji możliwe byłoby rozważanie zastosowania art. 448 k.c., po uprzednim ustaleniu faktów dotyczących roszczenia o majątkową ochronę dobra osobistego (uchwały Sądu Najwyższego w składach 7 sędziów z 27 marca 2018 r., podjęte w sprawach III CZP 60/17, III CZP 69/17 i III CZP 36/17).

Reasumując, zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Apelacja – jako bezzasadna – podlegała oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

Te same przyczyny, które stały u podstaw nieobciążenia powoda kosztami procesu, wcześniej przytoczone, przez co ich powtarzanie jest zbędne, są aktualne także na etapie postępowania w drugiej instancji. Sąd Apelacyjny nie obciążył więc powoda kosztami postępowania apelacyjnego (art. 102 k.p.c.).

SSA Tomasz Pidzik SSA Grzegorz Stojek SSA Lucjan Modrzyk